

Sygn. akt **III AUa 180/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marta Sawińska

Sędziowie: Dorota Goss-Kokot

del. Roman Walewski

Protokolant: Emilia Wielgus

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2020 r. w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym

sprawy (...) **sp. z o.o. sp. k. wD.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.**

przy udziale M. B. (1)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji (...) sp. z o.o. sp. k. w D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 5 września 2018 r. sygn. akt VII U 3684/17

1. oddała apelację;

2. zasądza od (...) sp. z o.o. sp. k. w D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Roman Walewski	Marta Sawińska	Dorota Goss-Kokot
----------------	----------------	-------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 18 października 2017 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P., działając na podstawie przepisów art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 963 z późn. zm.) stwierdził, że M. B. (1) (z d. S.) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 5 listopada 2014 r. do 30 listopada 2014 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) sp. z o.o. sp.k. Jednocześnie na podstawie art. 4 pkt 9, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 963 z późn. zm.) oraz art. 81 ust. 1, 5 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1793) Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Oddział w P. ustalił dla M. B. (1) podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne w wysokości szczegółowo wskazanej w sentencji decyzji.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się płatnik składek (...) sp. z o.o. sp.k. i w przepisany terminie oraz z zachowaniem wymaganego trybu, wniósł odwołanie, zaskarżając ww. decyzję w całości.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o jego oddalenie, powołując się na argumentację faktyczną i prawną zaprezentowaną w zaskarżonej decyzji. Nadto, wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przewidzianych prawem.

Wyrokiem z dnia 5 września 2018 r. odwołanie oddalono (punkt 1.), zasądając od odwołującej spółki na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt 2.).

U podstaw powołanego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek (...) sp. z o.o. sp.k. z siedzibą w D. został zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 13 lutego 2014 r. pod numerem KRS (...). Prowadzi działalność w zakresie przetwórstwa owoców runa leśnego. Przedmiot przeważającej działalności przedsiębiorcy według kodu PKD stanowi pozostałe przetwarzanie i konserwowanie owoców i warzyw. Przedmiotem pozostałej działalności przedsiębiorcy jest: pozyskiwanie dziko rosnących produktów leśnych, z wyłączeniem drewna, sprzedaż hurtowa owoców i warzyw, sprzedaż hurtowa pozostałej żywności, wyłączając ryby, skorupiaki i mięczaki, sprzedaż hurtowa niewyspecjalizowana, realizacja projektów budowlanych związanych ze wnoszeniem budynków, roboty budowlane związane ze wnoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, roboty związane z budową dróg i autostrad, roboty związane z budową dróg szynowych i kolei, roboty związane z budową mostów i tuneli.

Płatnik składek wykonuje działalność w następujących miejscach:

- Zakład nr 1 - (...), siedziba (pomieszczenia biurowe) znajdująca się przy ul. (...), D.,
- Zakład nr 2 - (...), znajdująca się przy ul. (...), J.,
- Zakład nr 3 - (...), znajdująca się przy ul. (...), R..

Nadto odwołująca spółka prowadzi działalność w zakładzie w B..

Liczba ubezpieczonych na dzień 30 listopada 2016 r. wyniosła 215. Średnioroczna liczba ubezpieczonych w 2016 r. wyniosła 251.

Płatnik składek zatrudniał na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło osoby, które wykonywały następujące czynności:

- pakowanie asortymentu (owoce, grzyby, warzywa), będącego przedmiotem przetwórstwa odwołującego,
- pakowanie, noszenie i układanie worków z asortymentem (owoce, grzyby, warzywa), będącego przedmiotem przetwórstwa odwołującego, pakowanie asortymentu (owoce, grzyby, warzywa), będącego przedmiotem przetwórstwa odwołującego oraz ich transport wewnątrzzakładowy przy pomocy wózków widłowych, przesortowanie skrzynek i ich transport za pomocą „paleciaka” i wózka widłowego, obróbka owoców, warzyw, grzybów, w szczególności przez: pokrojenie, oczyszczenie, posortowanie asortymentu w danym momencie przetwarzanego na terenie zakładu, wyczyszczenie określonej ilości kilogramów kurki, borowika, pokrojenie określonej ilości kilogramów borowika, pieczarki, podgrzybka, przesortowanie określonej ilości podgrzybka, zdrylowanie określonej ilości śliwki, przerób cebuli i owoców, prace gospodarcze, prace porządkowe, montaż oświetlenia, naprawa instalacji elektrycznej, naprawa palet.

Aby wykonać powyższe czynności, zleceniobiorcy stawiali się o wskazanej im godzinie do miejsc wykonywania działalności przez płatnika składek. Przed przystąpieniem do pracy część zleceniobiorców podpisywała listę obecności oraz wypełniała ewidencję wejścia znajdującą się najczęściej w portierni. Do ww. ewidencji wpisywano każdą osobę przebywającą na terenie zakładu, ze względu na to, że na terenie zakładów wykorzystywany jest amoniak (wymogi związane z tzw. systemem HACCP). Część osób rejestrowała wejście za pomocą udostępnionego identyfikatora. Następnie zleceniobiorcy przechodzili do pomieszczenia, gdzie przebierali się w odzież roboczą (swoją własną) przechowywaną w przydzielonych przez płatnika szafkach. Płatnik składek przydzielał jednorazowe rękawiczki, fartuchy jednorazowe lub wielokrotnego użytku (prane indywidualnie) oraz czepki. W niektórych zakładach zleceniobiorcy nie otrzymywali żadnej odzieży roboczej, ani też żadnych narzędzi do świadczenia usług. Przed rozpoczęciem prac zleceniobiorcom były przekazywane informacje przez pracownika płatnika składek zatrudnionego na podstawie umowy o pracę dotyczące rodzaju asortymentu oraz sposobu jego obróbki. Pracownik ten był odpowiedzialny za osoby wykonujące umowy o dzieło – była to najczęściej wagowa lub brygadziarka. Pracownik ten udzielał szczegółowych wskazówek co do sposobu przerobu poszczególnych warzyw i owoców. W trakcie pracy na bieżąco kontrolował jakość produktów, które zostały poddane już obróbce, zwłaszcza czy zostały przerobione zgodnie ze wskazówkami.

Każda osoba, której powierzono czynności z zakresu obróbki owoców, warzyw i grzybów miała przydzielone stanowisko pracy. Wraz z jedną, dwiema bądź trzema innymi osobami pracowała przy metalowym stole. Przed przystąpieniem do pracy przygotowywała swoje stanowisko pracy, tj. przynosiła puste kartony oraz skrzynki z asortymentem. Ubezpieczeni pracowali również przy taśmach. Osoba odpowiedzialna za nadzór nad osobami wykonującymi umowy o dzieło ważyła skrzynki z przygotowanym asortymentem oraz zapisywała ilość kilogramów obrobionego asortymentu przez daną osobę. Przygotowane skrzynki były przenoszone na palety. Zleceniobiorcy zajmowali się przede wszystkim krojeniem pieczarki w ćwiartki, podgrzybka w kostkę oraz odkrajała korzeń podgrzybka i pieczarki. Pokrojone grzyby wkładali do czystych skrzynek. Podczas krojenia grzybów, jednocześnie były one sortowane. Polegało to na oddzieleniu asortymentu zepsutego i nie spełniającego wymogów wielkościowych do oddzielnej skrzynki. Następnie pokrojone i posortowane grzyby pakowano do skrzynek i zanoszono na wagę. Zdarzały się prace polegające na szypułkowaniu truskawki – oddzielaniu szypułki od truskawki oraz odrzucaniu zgniłych owoców, na drylowaniu śliwki, czyli krojeniu na pół i oddzielaniu pestki.

Z kolei czynności w zakresie pakowania asortymentu (owoców, grzybów, warzyw) były wykonywane przy taśmie produkcyjnej, gdzie sortowano asortyment – jedna osoba wysypywała asortyment na taśmę, a dwie lub cztery inne osoby oddzielały asortyment spełniający normy pod względem czystości i rozmiaru. Asortyment, który nie spełniał norm wyrzucano do kartonów. Przebrany asortyment trafiał następnie do tzw. „leja”, gdzie jeden z pracowników spółki sprawdzał prace pod względem dokładności. Przerób cebuli polegał na tym, że należało obrać cebulę z pierwszej warstwy i odciąć od strony korzenia końcówki, następnie wrzucić cebulę do pojemnika. Pracownik płatnika składek dostarczał za pomocą wózka widłowego pojemniki, w których przechowywano towar. Następnie jedna z osób przy taśmie wysypywała towar na taśmę, przy taśmie cebula i warzywa były sortowane, to co nie nadawało się do produkcji odrzucano do skrzynek. Prace polegające na przerobie cebuli były wykonywane na przystosowanej do tego hali, na której powyższe czynności wykonywały także osoby zatrudnione w ramach umowy o pracę. Osoby, którym po okresie próbnym zmieniono formę zatrudnienia z umowy nazwanej umową o dzieło na umowę o pracę nie zmieniały miejsca pracy. Każdy asortyment, który był obrabiany zgodnie z wytycznymi był pakowany w skrzynki i zanoszony na wagę.

Po zakończeniu pracy zleceniobiorcy sprząтали swoje stanowiska pracy, tj. myli stół, podłogi oraz zanosili puste skrzynki na palety. Czynności te trwały zazwyczaj kilkanaście minut.

Wychodząc z zakładu, zleceniobiorcy wpisywali w ewidencji wyjść godzinę wyjścia.

W (...) płatnik składek wyznaczył halę nr 13, w której prace polegające na obróbce owoców, warzyw i grzybów wykonywały osoby na podstawie umów o dzieło. W celu nadzoru nad tymi osobami wyznaczono pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę (najczęściej był to tzw. brygadziarka). Do zakresu kompetencji tej osoby należało: zapewnienie ubrania, wydawanie odzieży, rękawiczek, przywożenie asortymentu z magazynów,

ważenie asortymentu przerobionego, tj. zapisywanie przy imieniu i nazwisku wagi asortymentu przerobionego przez pracownika, prowadzenie ewidencji czasu pracy, sprawdzanie przerobionego asortymentu pod względem jakościowym oraz spełniania określonych kryteriów, przekazywanie bieżących informacji z zakresu rodzaju asortymentu podlegającego obróbce oraz wymagań dotyczących sposobu jego przerobu. Czynności z zakresu sprawdzania pod względem normy przerobionego materiału były wykonywane również przez osoby zatrudnione w laboratorium spółki (laborant).

Zleceniobiorcy zatrudnieni na podstawie umowy cywilnoprawnej pracowali od poniedziałku do piątku, na różne zmiany, najczęściej od godziny 7.00 do 12.00 bądź 13.00 oraz od 13.00 do 19.00. Gdy nie było towaru, zleceniobiorcy kończyli pracę. Nadto, każdy zleceniobiorca mógł wcześniej wyjść z pracy przed zakończeniem przerobu wszystkich przyniesionych na daną halę warzyw czy owoców. W zależności od potrzeby i ilości towaru dostarczonego przez kontrahenta, zdarzało się, że wykonywali prace w soboty. Dni wolne były udzielane po ustnym lub telefonicznym uzgodnieniu z kierownikiem lub osobą nadzorującą pracę.

W przypadku osób zatrudnionych w zakładzie w R. dni i godziny pracy kształtowały się tak samo.

Osoby świadczące pracę w B. otrzymywały natomiast telefonicznie wiadomość tekstową o tym, że w danym dniu o konkretnej godzinie mogły stawić się w zakładzie w celu przerobu warzyw i owoców.

Wynagrodzenia z tytułu umów o dzieło wypłacane były raz w miesiącu w terminie wypłaty wynagrodzeń pracowników płatnika składek, tj. 10 dnia za miesiąc ubiegły. Kwoty tych wynagrodzeń były ustalane po wykonaniu umowy. W przypadku pracy akordowej wynagrodzenie ustalano przez pomnożenie ilości kilogramów obrobionego asortymentu wypracowanego przez daną osobę przez stawkę dla określonego asortymentu ustaloną przez płatnika w cenniku. Na koniec miesiąca sumowano wszystkie kwoty i ustalano wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia. W zakładzie w R. wstępnie określano ile dana osoba ma zrobić, a po ukończeniu pracy określano w umowie ile faktycznie zrobiła i za jakim wynagrodzeniem. Zdarzały się również osoby, których wynagrodzenie ustalone były w stałej kwocie miesięcznej (wówczas gdy ich praca nie miała charakteru akordowego).

Płatnik składek nie zgłosił w okresie od marca 2014 r. do grudnia 2014 r. do ubezpieczeń społecznych (ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego) i ubezpieczenia zdrowotnego zleceniobiorców z tytułu umów cywilnoprawnych nazwanych przez płatnika umowami o dzieło.

W dniu 5 listopada 2014 r. płatnik składek zawarł z ubezpieczoną M. B. (1) (poprzednio S.) umowę nazwaną „umową o dzieło”, na podstawie której powierzył ubezpieczonej wykonanie czynności w zakresie pakowania asortymentu (owoce, grzyby, warzywa) będącego przedmiotem przetwórstwa firmy (...) (par. 1). Strony ustaliły, iż wykonawca miał wykonać swoje zobowiązanie z najwyższą starannością (par. 2). Ubezpieczona miała przystąpić do wykonywania ww. czynności z dniem 5 listopada 2014r. (par. 3). Wykonawca miał wykonywać ww. czynności przez czas, kiedy zakład miał prowadzić przetwórstwo ww. asortymentu, przy czym przedstawiciel odwołującej spółki z odpowiednim wyprzedzeniem miał informować wykonawcę o zapotrzebowaniu firmy na jego usługi (par. 3).

Z tytułu wykonania przedmiotowej umowy (...)miał zapłacić wykonawcy wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 10,50 zł brutto za każdą 1 h faktycznego wykonywania ww. czynności (par. 4). Do powyższej umowy został wystawiony rachunek na kwotę brutto 1.176,00 zł.

Na podstawie powyższej umowy cywilnoprawnej M. B. (1) (poprzednio S.) wykonywała pracę na rzecz odwołującego płatnika składek w zakładzie w J..

Za wykonane czynności, w ramach umowy z dnia 5 maja 2014r., wypłacono ubezpieczonej wynagrodzenie brutto w wysokości:

- (...) – 1176,00 zł.

M. B. (1) poszukiwała pracy, dlatego nawiązała kontakt z odwołującą spółką. Ubezpieczona osobiście udała się do zakładu (...) w J. celem podjęcia zatrudnienia. Ubezpieczona nie miała wpływu na rodzaj zawartej umowy (tj. odwołująca poinformowała ją, że możliwe jest zawarcie jedynie umowy o dzieło). Ubezpieczona pracowała w zakładzie w J., przez okres około 3 tygodni, wraz ze swoją matką A. S. (1). Ubezpieczona M. B. (1) wykonywała w odwołującej spółce dokładnie takie same czynności co jej matka. Przed rozpoczęciem pracy, ubezpieczona i jej mama dostały skierowanie do lekarza medycyny pracy w celu poddania się badaniom wstępnym oraz uczestniczyły w ogólnym szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy organizowanym przez odwołującą spółkę. Pracowały w systemie tzw. czterobrygadowym, tj. dwa dni na poranną zmianę, dwa na popołudniową, dwa na nocną oraz dwa dni wolnego. Nie musiały jednak przychodzić do pracy codziennie. Gdy były w pracy nie mogły samodzielnie (bez zgody przełożonego) opuścić terenu zakładu. Brygadzistka (będąca pracownikiem odwołującej spółki) wydawała ubezpieczonej i jej matce polecenia, czym mają się zająć danego dnia. Bez wydanego polecenia nie mogły przystąpić do pracy. Nadto, brygadzistka kontrolowała 2-3 razy dziennie wykonaną przez nie pracę oraz udzielała wskazówek co do sposobu jej wykonania (np. jak sortować grzyby). Ubezpieczona wraz z mamą zajmowały się sortowaniem mrożonych borowików, pieczarek, kurek, a M. B. (1) dodatkowo pakowała towar. Ubezpieczona i jej matka pracowały wśród osób, które wykonywały takie same czynności (sortowanie, pakowanie), ale były zatrudnione w ramach umowy o pracę. Ubezpieczona i jej matka nie umawiały się z nikim z odwołującej spółki co do ilości asortymentu, który miały przesortować czy zapakować. Nikt nie rozliczał ich z ilości przesortowanego towaru.

Okoliczności faktyczne w niniejszej sprawie w zasadzie nie budziły kontrowersji sądu, a ustalono je na podstawie:

- dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w tym na podstawie oświadczenia złożonego przez ubezpieczoną w formie mailowej (k. 78) oraz protokołu rozprawy w sprawie o sygn. akt VII U 3480/17 w zakresie zeznań świadka A. W.,
- dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego, w tym w postaci dokumentów zebranych w aktach kontroli, w szczególności zawartych umów cywilnoprawnych oraz protokołów przesłuchań świadków w postępowaniu administracyjnym,
- zeznań świadków: N. B., M. W. (1), A. S. (2), S. S. (3), A. K. (1), J. G. (1), K. P. (1), M. W. (2) oraz A. S. (1).

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dokumenty zgromadzone zarówno w aktach sądowych, jak i w aktach pozwanej organu rentowego. Zostały one bowiem sporządzone przez uprawnione do tego organy, w przewidzianej przez prawo formie, a ich wiarygodność oraz moc dowodowa nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a Sąd nie znalazł powodów ku temu, aby kwestionować prawdziwość tych dokumentów z urzędu. Natomiast dokumenty prywatne korzystały jedynie z domniemania autentyczności oraz domniemania, iż zawarte w nich oświadczenia złożyła osoba, która je podpisała (art. 245 k.p.c.).

Sąd uznał zeznania świadków za wiarygodne w zakresie przedstawianych przez nich faktów zawarcia i przebiegu wykonania spornych umów oraz przedmiotu działalności prowadzonej przez odwołującą spółkę. Zeznania świadków N. B. oraz J. G. (1), Sąd ocenił jako wiarygodne. N. B., będąca dyrektorem zakładu w R. oraz J. G. (1), zatrudniona na stanowisku specjalisty ds. personalnych w tym samym zakładzie, przedstawiły profil działalności odwołującej spółki, podkreślając jej sezonowy charakter, a także wskazały na perspektywę przyczyn i celu zawierania przedmiotowych umów przez odwołującą. Powyżsi świadkowie opisali charakter czynności, które były podejmowane w ramach spornych umów polegających na m.in. obróbce warzyw i owoców lub pracach porządkowych, wskazując, iż każdy z ubezpieczonych otrzymywał na bieżąco polecenia od swojego przełożonego (mająstrowej, brygadzistki bądź kierownika), będącego pracownikiem odwołującej spółki. Ich zeznania w tym zakresie uznano za wiarygodne, znalazły one bowiem pełne odzwierciedlenie w zeznaniach ubezpieczonej, przesłuchanej przed Sądem. Zeznania te były logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Dotyczy to oczywiście twierdzeń o faktach, a nie oceny prawnej spornych umów dokonywanej przez przesłuchiwane osoby. Znamienne było w zeznaniach świadków N. B. i J. G. (1) to, że nie potrafiły one jednoznacznie oznaczyć rezultatu przedmiotowych umów. Również umowy nie określały jednoznacznie takiego rezultatu. Co równie istotne, strony nie ustaliły w tych umowach cech, które pozwoliłyby na sprecyzowanie cech dzieła, które następnie można byłoby zweryfikować przy jego odbiorze. Dodatkowo świadek J.

G. opisała w jakich terminach (kiedy) były sporządzane sporne umowy. Z zeznań tych wynikało, że w zakładzie w R. wstępnie określano ile i czego dana osoba ma zrobić, a dopiero po ukończeniu pracy określano w umowie, ile faktycznie zrobiła i za jakim wynagrodzeniem.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka S. S. (3), będącego jedną z osób zatrudnionych w ramach spornych umów cywilnoprawnych. Świadek przedstawił okoliczności wykonywania ww. umów, wskazując na zakres swych obowiązków oraz zależność w tym zakresie od przełożonego. Zeznania świadka pozwoliły na nakreślenie charakteru stosunku prawnego łączącego odwołującą spółkę i ubezpieczonych.

Zeznaniom świadków M. W. (1), A. S. (2), A. K. (1), K. P. (1) oraz M. W. (2) sąd również dał wiarę, lecz były one jedynie w niewielkim stopniu przydatne dla ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy. Świadkowie ci nie posiadali bowiem wiedzy odnośnie okoliczności zawarcia, charakteru lub sposobu wykonywania spornych umów cywilnoprawnych, bowiem albo rozpoczęli pracę w odwołującej spółce w późniejszym okresie (M. W., A. K., M. W.), bądź w spornym okresie – 2014 r. – byli nieobecni w pracy (K. P.) bądź też ze względu na rodzaj wykonywanych w spółce obowiązków nie mieli kontaktu z osobami pracującymi w ramach spornych umów (jak świadek A. S.). Wszyscy ww. świadkowie potrafili natomiast opisać przedmiot prowadzonej przez odwołującą spółkę działalności oraz jej wewnętrzną strukturę.

W ocenie sądu również zeznania świadka A. S. (1), matki ubezpieczonej M. B. (1), zasługują na nadanie im przymiotu wiarygodności odnośnie zawarcia spornej w niniejszej sprawie umowy cywilnoprawnej z odwołującą spółką oraz sposobu wykonywania tej umowy przez ubezpieczoną. Podkreślenia wymaga bowiem, że świadek pracowała przez cały czas w tym samym zakładzie pracy, wraz z córką, wykonując takie same obowiązki. Była więc bezpośrednim obserwatorem czynności wykonywanych przez M. B. (1) dla płatnika składek. Zeznania świadka były spójne i korelujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci dokumentów – pisemnych zeznań pozostałych osób przesłuchanych w trakcie postępowania administracyjnego, znajdujących się w aktach pozwanego organu rentowego. Świadek konsekwentnie i jednoznacznie wskazywała na okoliczności zawarcia spornej umowy, z których wynikało wprawdzie, że zarówno świadek, jak i jej córka (ubezpieczona M. B.) nie kwestionowały rodzaju przedłożonych im przez odwołującą spółkę umów, ale faktycznie nie miały żadnego wpływu na wybór rodzaju umowy. Zgodne, a tym samym wiarygodne, były również twierdzenia świadka o tym, że przełożony, pracownik odwołującej spółki, udzielał wskazówek co do sposobu sortowania grzybów oraz sprawdzał na bieżąco czy produkty te zostały poddane sortowaniu i pakowaniu zgodnie z wytycznymi. Całkowicie zbieżne były również twierdzenia świadka, że zleceniobiorcy powinni pracować w określonych dniach i godzinach, ale mogli nie przyjść do pracy, informując o tym przełożonego. Logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego były zapewnienia świadka, że ona, jak i jej córka nie umawiały się nigdy ani na początku miesiąca, ani też w danym dniu na to, ile dokładnie posortują czy spakują asortymentu. Praca miała zatem charakter pracy na akord. Reasumując, świadek zeznawała szczerze, spontanicznie i logicznie, stąd jej zeznania zasługiwały na przymiot wiarygodności.

Stan faktyczny sprawy pozostawał w zasadzie bezsporny między stronami, które różniły się co do tego, czy umowy nazwane umowami o dzieło, objęte zaskarżonymi decyzjami z dnia 18 października 2017 r., dotyczą osiągnięcia określonych w nich rezultatów, czy też starannego działania przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności, a w konsekwencji, czy na płatniku składek ciążył obowiązek zgłoszenia ubezpieczonych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, w tym, czy okoliczności podnoszone w odwołaniu i podnoszone w toku postępowania mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie.

Sąd, decydując o ograniczeniu przesłuchania stron do przesłuchania zleceniobiorców, pominął wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań W. S. - prezesa zarządu komplementariusza, tj. (...) spółki z o.o. sp.k., mającego zeznawać za płatnika składek, z kilku względów. Po pierwsze, Sąd wezwał W. S. do osobistego stawienia w celu jego przesłuchania na rozprawę w dniu 17 kwietnia 2018r. pod rygorem pominięcia dowodu z jego zeznań w razie nieusprawiedliwionego niestawienia. W. S. nie stawiał się i nie nadesłał żadnego usprawiedliwienia swojej nieobecności. Zgodnie z zastrzeżonym rygorem Sąd pominął wniosek o jego przesłuchanie. Po drugie, okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione i nie było potrzeby prowadzenia dalszego postępowania dowodowego. Odwołująca nie wskazała jednocześnie, aby prezes spółki miał zeznawać na okoliczności inne, niż te wyjaśnione

za pomocą zeznań pozostałych osób, przesłuchanych w toku postępowania prowadzonego przez organ rentowy i w toku postępowania przed sądem. Zgodnie z treścią art. 299 k.p.c. i art. 302 § 1 k.p.c., kwestia konieczności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony należy do zakresu swobodnej decyzji sądu, opartej na analizie zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie jego spójności i zupełności. Dowód z przesłuchania strony nie ma charakteru obligatoryjnego w sprawach cywilnych, a jego przeprowadzenie konieczne jest wówczas, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie ma możliwości przeprowadzenia innych dowodów, lub gdy brak jest dowodów. Taka sytuacja w rozpatrywanej sprawie nie zachodziła. W. S. w toku postępowania prowadzonego przez organ rentowy zeznał, że nie miał on wpływu na formę zawieranych umów cywilnoprawnych, a swobodę w kształtowaniu umów mieli poszczególni dyrektorzy po konsultacji z działem prawnym. Częstotliwość zawieranych umów była związana z sezonowością i dostępnością towaru na rynku. Nadto, z protokołu przesłuchania W. S. wynikało, iż nie znał on w zasadzie żadnych szczegółów dotyczących sposobu realizowania spornych umów.

Sąd pominął wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań ubezpieczonej M. B. (1), z uwagi na jej niestawiennictwo na rozprawach (ubezpieczona była wzywana kilkukrotnie). Ostatecznie ubezpieczona usprawiedliwiła swoje niestawiennictwo (zamieszkuje za granicą, ma małe dziecko, które często choruje, wobec czego ubezpieczona nie jest w stanie dotrzeć na rozprawę). W ocenie sądu, okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione, przede wszystkim na podstawie zeznań świadka A. S. (1) (matki ubezpieczonej, która wraz z nią pracowała w spornym okresie w zakładzie (...) i wykonywała dokładnie takie same jak ubezpieczona obowiązki), nadto, na podstawie zeznań innych przesłuchanych w toku postępowania przed ZUS, jak i sądem ubezpieczonych, a także na podstawie treści zawartej z M. B. umowy cywilnoprawnej. Określony w tejże umowie przedmiot (pakowanie asortymentu) bez jakiegokolwiek zindywidualizowania wskazuje bez wątplenia na czynnościowy (powtarzalny) charakter zobowiązania ubezpieczonej. Trzeba wyraźnie podkreślić, że zapis w umowie „powierzenie wykonania czynności w zakresie pakowania asortymentu” jednoznacznie wskazuje na - co najmniej - świadczenie usług, a nie na powierzenie wykonania dzieła.

Pełnomocnik odwołującej nie zgłosił skutecznego zastrzeżenia wobec tego postanowienia w trybie art. 162 k.p.c. (k. 88). Z treści art. 162 k.p.c. wynika, że strona ma zwrócić uwagę sądowi na uchybienie przepisom postępowania. Niedochowanie wymagań określonych w art. 162 k.p.c. powoduje utratę zarzutów, a tym samym utratę prawa powoływania się na popełnione, zdaniem strony, uchybienia, na które nie zwróciła uwagi sądu, co oznacza niemożliwość oparcia na tych uchybieniach zaskarżenia orzeczenia, choćby te uchybienia mogły mieć wpływ na wynik sprawy (cyt. wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006r.).

Sąd I instancji uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazał, że przedmiotem sporu w sprawie było, czy ubezpieczona M. B. (1) (z domu S.), jako osoba wykonująca pracę na rzecz płatnika składek (...) spółka z o.o. sp.k., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie objętym umową nazwaną przez strony „umową o dzieło”.

Sąd nie dostrzegł takich wad formalnych zaskarżonej decyzji, które decyzję tę dyskwalifikowałyby w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania w niniejszej sprawie.

Zdaniem sądu organ rentowy zebrał materiał dowodowy w sposób wyczerpujący i dokonał jego wszechstronnej analizy. W toku kontroli przesłuchał reprezentatywną grupę osób wykonujących umowy nazwane umowami o dzieło. Ich zeznania były zgodne z dokumentami zebranymi w toku kontroli. Lektura akt kontroli nie wskazuje, by organ rentowy zadawał świadkom, ubezpieczonym i osobie reprezentującej płatnika składek pytania ukierunkowane na z góry założoną tezę. Podkreślić należy, że każde pytanie i każda odpowiedź przesłuchiwanym osób została zaprotokołowana. Każda z osób na zakończenie czynności była pytana, czy wnosi zastrzeżenia co do sposobu, miejsca i treści przesłuchania. Żadna z tych osób nie wniosła zastrzeżeń co do sposobu, miejsca, ani też treści przesłuchania. Nie zarzuciła, by osoba przesłuchująca naciskała na nie w celu uzyskania odpowiedzi korzystnych dla organu rentowego. Zatem zarzuty odwołującego, bazujące na wadach decyzji administracyjnych, nie mogą stanowić podstawy do uznania zasadności odwołania od decyzji organu rentowego będącego przedmiotem niniejszego postępowania.

Zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.) za ubezpieczonego uważa się osobę fizyczną podlegającą chociaż jednemu z ubezpieczeń społecznych, o których mowa w art. 1 ustawy.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2013 roku, I UK 520/12 (LEX nr 1322176) przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 stanowi tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w razie wykonywania pracy na podstawie wymienionych w nim umów: agencyjnej, zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Osoby wykonujące pracę na podstawie jednej z tych umów zostały nazwane w wymienionej regulacji prawnej „zleceniobiorcami” i na tej podstawie prawnej podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z tytułu pracy wykonywanej w ramach jednej z umów, o których mowa w tym przepisie.

W myśl art. 12 ust. 1 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

W świetle art. 13 pkt 2 ustawy systemowej osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Jak stanowi art. 18 ust. 1 i 3 i art. 20 ust. 1 tej ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe zleceniobiorcy stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zgodnie z art. 36 ust. 1 i 2 tej ustawy systemowej każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczeń. Osoba, w stosunku do której wygasł tytuł do ubezpieczeń społecznych, podlega wyrejestrowaniu z tych ubezpieczeń, którego zgłoszenie płatnik składek jest zobowiązany złożyć w terminie 7 dni od daty zaistnienia tego faktu. Płatnik składek zobowiązany jest obliczać i potrącać z dochodów ubezpieczonego oraz rozliczać i opłacać składki należne za każdy miesiąc kalendarzowy.

Konsekwencją podlegania ubezpieczeniom społecznym jest podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu. Zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz. 1793) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne dla zleceniobiorców, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób.

Zgodnie z art. 79 ust. 1 składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 9% podstawy wymiaru składki. Z art. 81 ust. 1 i 6 wynika, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, m.in. dla zleceniobiorców, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, bez stosowania ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, o której mowa w art. 19 ust. 1 ustawy systemowej. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe finansowane przez ubezpieczonych.

Pozwany organ rentowy zakwestionował charakter umowy łączącej odwołującego płatnika składek z ubezpieczoną M. B. (1).

Poza sporem pozostawało natomiast, że w czasie wykonywania ww. umów, ubezpieczona nie była zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z żadnego tytułu.

Istota sporu sprowadzała się zatem do rozstrzygnięcia kwestii prawnych, tj. czy przedmiotowa umowa dotyczyła osiągnięcia określonych w nich rezultatów, czy też starannego działania przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności.

Stosunek ubezpieczenia społecznego (emerytalnego i rentowych) nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, stąd obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008, Nr 7-8, poz. 114). Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego; jest wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytuł ubezpieczenia (Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pod red. B. Gudowskiej i J. Strusińskiej-Żukowskiej, Wydawnictwo C.H.BECK 2011, s. 79).

Podmioty ubezpieczenia zostały w art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pogrupowane według wspólnej cechy polegającej na pozostawaniu w określonym stosunku prawnym, na wykonywaniu działalności, na nabyciu prawa do pewnych świadczeń lub uzyskaniu określonego statusu. Znalezienie się w jednej z tych grup przez spełnienie cech definiujących jej desygnaty jako krąg ubezpieczonych powoduje automatyczne przystąpienie do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych (Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pod red. B. Gudowskiej i J. Strusińskiej-Żukowskiej, Wydawnictwo C.H.BECK 2011, s. 77).

Wobec powyższego jako niezasadne oceniono twierdzenia odwołującej spółki o dobrowolnym zrezygnowaniu przez ubezpieczonych i płatnika z podlegania ubezpieczeniom społecznym. O stosunku ubezpieczenia społecznego, jak wyżej wskazano, nie decydują bowiem strony umowy i ich wola oraz zamiar, a jego powstanie zależne jest od rzeczywistego stosunku prawnego łączącego zawierających umowę. Rozważania odwołującej o niezbadaniu przez organ rentowy, czy zamiarem stron umów było podleganie ubezpieczeniom społecznym, nie mogły więc odnieść zamierzonego skutku. Z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych prawidłowe zakwalifikowanie stosunku łączącego strony odgrywa bardzo istotną rolę zarówno w sferze wiążącej się z poborem składek, jak i też w sferze należnych z ubezpieczeń świadczeń.

Dla niniejszej sprawy kluczowe znaczenie miało ustalenie, czy zawarte umowy były umowami o dzieło, czy też umowami zlecenia bądź umowami o świadczenie usług. Dlatego też w celu ustalenia powyższego, konieczne stało się odwołanie do regulacji Kodeksu cywilnego w tej materii i wskazanie różnic pomiędzy ww. umowami.

Art. 627 kc stanowi, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wykonawca umowy (dzieła) nie musi jednak przeprowadzać swoich prac osobiście, ani pod kierownictwem zamawiającego. W braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Wynagrodzenie za wykonanie określonego dzieła, od którego, w wypadku umowy o dzieło, strony nie mogą odstąpić, może zostać ustalone na podstawie zestawienia planowanych prac i przewidywanych kosztów (wynagrodzenie kosztorysowe), ryczałtowo lub kwotowo.

Natomiast zgodnie z art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem najczęściej spotykanych umów zlecenia nie jest dokonywanie czynności prawnych, lecz czynności faktycznych. Na podstawie art. 750 kc do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Jednocześnie charakterystyczną cechą ww. umowy jest okoliczność, że odmiennie niż - w zasadzie - przy umowie o dzieło zleceniobiorca powinien wykonać zlecenie osobiście i stosować się do wskazanego przez zleceniodawcę sposobu jego wykonania. O ile strony umowy zlecenia nie ustaliły inaczej, to za wykonanie zlecenia zleceniobiorcy należy się wynagrodzenie, które może być określone kwotowo, w stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Wynagrodzenie to należy się zleceniobiorcy dopiero po wykonaniu zlecenia, chyba że z umowy lub z przepisów szczególnych wynika inaczej. Przyjmujący zlecenie nie odpowiada za osiągnięcie pożądanego przez dającego zlecenie rezultatu, natomiast zobowiązany jest do określonego działania przy dołożeniu należytej staranności.

Zasadniczą różnicą pomiędzy ww. umowami jest fakt, że umowa o dzieło jest tzw. umową rezultatu, natomiast umowa zlecenia (a także umowa o świadczenie usług) - tzw. umową starannego działania. Tak więc do przyjęcia w konkretnych okolicznościach sprawy, że mamy do czynienia z umową o dzieło (art. 627 kc) konieczne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje natomiast tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem jak w umowie o dzieło, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z 21 grudnia 1993 r., III AUa 357/93, OSA 1994/6/49).

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 roku, I CK 329/03 (LEX nr 599732), art. 627 kc wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 kc). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Podkreślić należy, że dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Tak więc, do przyjęcia, iż mamy do czynienia z umową o dzieło nie wystarczy samo zdefiniowanie przedmiotu umowy poprzez podanie jedynie jego ogólnego oznaczenia. Przeciwna interpretacja przedmiotu omawianych umów prowadziłaby jedynie do fałszywego wniosku, że każda czynność, nawet nie podlegająca powyższej weryfikacji, mogłaby zostać uznana za „dzieło” w rozumieniu art. 627 kc, co w konsekwencji prowadziłoby do daleko idących skutków na tle obowiązującego porządku prawnego.

Równocześnie w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych” (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63, w wyroku z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411, Sąd Apelacyjny w Lublinie w tezie 2 wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Nie jest umową o dzieło wielokrotne, systematyczne świadczenie pracy, nawet gdy zmierza do osiągnięcia określonych rezultatów, gdyż z prawnego punktu widzenia jest to umowa zlecenia bądź umowa o świadczenie usług (K. Walacz, Zasady ubezpieczenia społecznego osób pracujących na podstawie umowy agencyjnej oraz umowy zlecenia, MP 1995/4/106). Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego

i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok SA w Szczecinie z dnia 1 października 2015r., III AUa 982/14, wyrok SA w Warszawie z dnia 16 czerwca 2015r., III AUa 842/14, wyrok SA w Gdańsku z dnia 18 maja 2015r., III AUa 2154/14).

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że jeżeli przedmiotem umowy jest wykonanie określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, to przesądza to o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 kwietnia 2012r., II UK 187/1, OSNP 2013, nr 9-10, poz. 115 oraz z dnia 13 czerwca 2012 r., I UK 308/11, LEX nr 1235841, cytowane za uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, wyrok z dnia 4 lipca 2013r., II UK 402/12, wyrok SA w Poznaniu z 06.02.2013, III AUa 533/12). W uzasadnieniu wyroku z dnia 28.08.2014 r. (II UK 12/14) Sąd Najwyższy podkreślił, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzą do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło (również wyrok SA w Warszawie z dnia 16.06.2015 r., III AUa 842/14).

Świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, ma miejsce także wówczas, gdy działalność wykonawcy oparta jest na długookresowym działaniu, które polega na powtarzalnym wykonywaniu czynności związanych z bieżącą działalnością danej firmy (wyrok SN z dnia 06.04.2011 r. II UK 315/10, Lex nr 1162195). Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela poglądy przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyrokach z dnia 16.06.2015 r. (III AUa 799/14), z dnia 30.06.2015 r. (III AUa 855/14) oraz z dnia 27.10.2015 r. (III AUa 73/15), w świetle których granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika mianowicie zakaz zawierania takich umów, które mają na celu obejście prawa. Podstawowym stosunkiem prawnym kreującym zatrudnienie jest stosunek pracy uregulowany w kodeksie pracy. Możliwość korzystania także przez strony z innych form zatrudnienia uregulowanych w kodeksie cywilnym, a przede wszystkim zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło, która pozbawia wykonawcę wszelkiej ochrony ubezpieczeniowej w czasie trwania tego stosunku prawnego i w przyszłości (świadczenia rentowe czy emerytalne) nie może jednak stanowić podstawy prowadzenia stałej działalności. Umowa o dzieło jest umową jednorazową, zindywidualizowanego rezultatu. Jeśli te same czynności dla tego samego podmiotu wykonują różne osoby na podstawie umów o dzieło, nasuwa to wniosek, że podmiot ten zmierza do obejścia przepisów dotyczących zatrudnienia

i dąży do obniżenia kosztów działalności kosztem osób faktycznie wykonujących dla niego pracę, a w konsekwencji działa wbrew naturze umowy o dzieło. Cywilnoprawna umowa

o dzieło nie stanowi podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. W takiej sytuacji występuje bowiem w istocie zatrudnianie pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, zatrudnienie zleceniobiorców. Nie może przy tym ująć uwadze, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (choć mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącej działalności podmiotu gospodarczego nastawionego na zysk, jest nieważna. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu

umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok SA we Wrocławiu z 06.06.2012, III AUa 377/12, wyrok SA w Białymstoku z 07.05.2013, III AUa 1136/12, Lex nr 1316152). Nadto, zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie, III AUa 995/15, Lex nr 2110619).

W orzecznictwie podano następujące przykłady czynności, które nie mogą być uznane za umowę o dzieło:

1/ powtarzalne (wielokrotne) tłumaczenia rodzajowych dokumentów niewykraczające poza zwykłe czynności translatorskie (wyrok SN z 06.04.2011, II UK 315/10, OSNP 2012/9-10/127),

2/ czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu w stopy drewna, za pomocą własnego środka transportu, bez nadzoru ze strony zamawiającego i bez wymagania osobistego świadczenia pracy, gdyż nie przynoszą konkretnego, indywidualnego rezultatu materialnego, podlegającego ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (wyrok SN z 28.03.2000, II UKN 386/99, OSNP 2001/16/522),

3/ zapakowanie ogórków świeżych w ustaloną z góry ilość opakowań jednostkowych (np. w 100 słoików bądź inną wielokrotność liczby 20) - Sąd Najwyższy podkreślił, iż z usługi pakownia ogórków do słoików, realizowanej w warunkach zorganizowanej produkcji, zbliżonej do typowego akordu pracowniczego, nie można zrobić dzieła, a oceny takiej nie zmienia fakt, że na początek każdego dnia usługa była ustalana co do zakresu, a na koniec weryfikowana i rozliczana według ilości (wyrok SN z dnia 18 maja 2017r., I UK 269/16),

4/ odpestczenie, określonej w poszczególnych umowach ilości (kilogramów), śliwki mrożonej lub pokrojenie grzybów za wynagrodzeniem ustalonym w umowach (przedmiotem umów były partie liczące 300, 500, 1000, 1500, a nawet 5000 i 15000 kg śliwki) (wyrok SN z dnia 26 marca 2013r., II UK 201/12, wyrok SN z dnia 11 stycznia 2013r., II UK 155/12),

5/ następujące po sobie czynności przygotowania fabryki do rozruchu, uruchomienia gorzelni, linii do suszenia wywaru, zorganizowania sieci dostawców, wprowadzenia towaru na rynek, podejmowania działań mających na celu przygotowanie fabryki do wdrożenia systemu zapewnienia jakości i zwiększenie asortymentu produkowanych wyrobów (wyrok SA w Poznaniu z 19.3.2008 r., I ACa 83/08),

6/ wykonywanie odwiertów, sond, pobieranie próbek do badań i ich opracowywanie, gdyż z tych robót nie powstaje żadne nowe dzieło – są to fragmenty szerszych prac, które nie mogą być traktowane jako samoistne dzieło (wyrok SA w Gdańsku z 13.10.2015, III AUa 650/15),

7/ wykonywanie badania diagnostycznego pojazdów samochodowych, jako że przeprowadzenie takich badań stanowi umowę starannego działania, nie zmierza zaś do uzyskania jednostkowego rezultatu, posiadającego charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok SA w Katowicach z 11.12.2013, III AUa 511/13).

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zawarta z M. B. (1) umowa - wbrew stanowisku odwołującego płatnika składek – jest umową o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

Należy stanowczo zgodzić się z organem rentowym, że określone w spornych umowach czynności polegające na krojeniu, sortowaniu grzybów oraz ich pakowaniu winny być realizowane w ramach umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia, nie zaś umowy o dzieło.

Rację ma ZUS wskazując, że czynności powierzone ubezpieczonym powtarzały się wielokrotnie. Ubezpieczona wykonywała czynności powtarzalne, odtwórcze, nie wymagające w zasadzie żadnych kwalifikacji, w sposób ciągły lub zespołowy. Taki sposób wykonywania pracy świadczy o niezwiązaniu stron umowami o dzieło. Umowa o dzieło w

rozumieniu art. 627 kc nie polega bowiem na powtarzalnych czynnościach, jak przygotowanie owoców do spożycia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12). Powtarzane stale nieskomplikowane czynności stanowią natomiast świadczenie usług. Wymagają tylko starannego działania.

Wbrew twierdzeniom odwołującej, w realiach rozpatrywanej sprawy, nie można jednocześnie uznać, że ubezpieczona na podstawie zawartej umowy zobowiązana była do osiągnięcia rezultatu, o którym mowa w art. 627 kc - warunkującego istnienie umowy o dzieło.

Płatnik składek stosował obwarowania w zakresie świadczenia czynności w ramach umów o dzieło, stanowiące o istocie bezwzględnie podporządkowania pracodawcy pod względem: godzin pracy (nawet jeśli zleceniobiorcy mogli, po uprzednim zawiadomieniu – uprzedzeniu, nie przyjść do pracy następnego dnia, to jednak wtłoczeni zostali w strukturę organizacyjną procesu produkcji prowadzonego przez odwołującą spółkę), wymagań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wymagań zdrowotnych, odzieży wierzchniej, szkolenia stanowiskowego, poleceń służbowych wydawanych przez bezpośrednich przełożonych oraz inne osoby zajmujące stanowiska kierownicze, urzędów będących własnością spółki (...). Zawarte umowy nie przewidywały wykonania z góry oznaczonego, w sposób jednoznaczny i wymierny dzieła, osiągnięcia konkretnego rezultatu wykonania umowy. Praca wykonywana w ramach umowy o dzieło była to praca akordowa. Ubezpieczeni i odwołująca spółka nie określili konkretnego, weryfikowalnego rezultatu.

Nawet przy uznaniu, że strony umówiły się na rezultat, tj. przesortowanie i spakowanie określonej ilości grzybów, owoców i warzyw, to jednakże ubezpieczeni, w tym M. B. (1), wykonując umowy nie gwarantowali, że spakują (przerobią) określoną ilość towaru, mieli jedynie dążyć do przerobienia największej ilości asortymentu, albowiem od tego zależało ich wynagrodzenie. Świadek A. S. (1) wskazywała, że ona, jak i jej córka (ubezpieczona) nie umawiały się nigdy ani na początku miesiąca, ani też w danym dniu na to, ile dokładnie posortują czy spakują asortymentu. Praca miała zatem charakter pracy na akord. Ubezpieczeni nie odpowiadali więc za to, że nie posortowali (przerobili) określonych co do ilości kilogramów grzybów - wykonana ilość pracy zależna była bowiem od dostępności towaru, ilości zamówień, szybkości pracy i staranności, płacono bowiem zasadniczo jedynie za prawidłowo wykonaną pracę. Były to umowy starannego działania (umowy o świadczenie usług), a nie umowy rezultatu (umowy o dzieło). Rezultat umowy o dzieło powinien być bowiem obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. W wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy. Ubezpieczeni nie mogli być pewni osiągnięcia rezultatu w postaci przerobienia określonych kilogramów grzybów, taki wynik nie był bowiem zależny jedynie od nich, a od okoliczności leżących po stronie odwołującego. Rodzaj i zakres czynności był ustalany na podstawie bieżącego zapotrzebowania płatnika składek i był związany bezpośrednio z zakresem i procesem produkcyjnym spółki.

Nie można także uznać, że rezultatem w rozumieniu art. 627 kc był przerobiony towar umieszczony następnie w kartonach, skrzynkach czy workach. Zauważyć należy, że przerobiony (spakowany) towar nie charakteryzował się indywidualnością. Dany asortyment, niezależnie od jego wykonawcy, musiał być poddany obróbce zgodnie z wytycznymi przełożonego, nie był indywidualnym wytworem ubezpieczonej. Wbrew twierdzeniom płatnika składek, nie istniał obowiązek naprawienia wad przerobionego towaru w przypadku ich dostrzeżenia przez wagową lub laborantkę. Ubezpieczona stosowała się do wytycznych co do sposobu obróbki towaru, bo jedynie od prawidłowo przerobionego towaru otrzymywała wynagrodzenie. Ponadto, gdyby uznać, że indywidualnym dziełem był przerobiony towar, należałoby wówczas mówić o liczbie wykonanych dzieł – kartonów, skrzynek czy worków z towarem, a nie o ilości (kilogramach) przerobionych grzybów. Dzieło powinno zostać zdefiniowane w chwili zawierania umowy - w rozpatrywanej sytuacji, przy przyjęciu, że dziełem były poszczególne przesortowane (spakowane) towary - ich określenie następowało każdego dnia, co również wyklucza możliwość uznania za dzieło przerobionego towaru umieszczonego w kartonach, skrzynkach czy workach.

Zważyć należy jednocześnie, że od osób pracujących na podstawie umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług również wymaga się prawidłowego wykonywania swych zadań - kontrolowanie przez wagową lub laborantkę prawidłowości wykonanych przez ubezpieczonych czynności nie świadczy zatem o istnieniu umów o dzieło. Umowa

zlecenia, czy też inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio regulacje art. 734-751 kc również ma na celu doprowadzenia do powstania rezultatu. W innym przypadku dający zlecenie nie miałby interesu w zawieraniu takiej umowy. Dający zlecenie również dąży do osiągnięcia istotnego dla siebie celu, w odmienny jednak sposób niż w przypadku umowy o dzieło ustawodawca uregulował kwestię realizacji umowy przez przyjmującego zlecenie i jego odpowiedzialności za jego niewykonanie.

Związaniu stron umowami o dzieło przeczy także sposób określenia wynagrodzenia należnego ubezpieczonej za wykonanie pracy. Strony określiły bowiem wynagrodzenie akordowe – zależne od ilości (kilogramów) danego asortymentu przyjętych przez wagową lub laborantkę. Jak już natomiast wyżej wskazywano, wynagrodzenie akordowe charakterystyczne jest dla umów zlecenia, strony umowy o dzieło określają natomiast wynagrodzenie kwotowe, kosztorysowe lub ryczałtowe.

Dostrzec należy jednocześnie, że cechą umowy o dzieło jest wynagrodzenie przestojowe, o którym mowa w art. 639 kc. Gdyby zatem strony wiązały umowy o dzieło, ubezpieczeni mogliby domagać się wynagrodzenia nie tylko za faktycznie przerobioną ilość owoców, grzybów i warzyw, ale i za pracę niewykonaną z uwagi na brak towaru. Ubezpieczona otrzymywała natomiast wynagrodzenie jedynie za wykonaną pracę. Zadania wykonywane przez ubezpieczoną M. B. (1), nie wymagały od niej indywidualnych, szczególnych predyspozycji. Wystarczyło, aby ubezpieczona zastosowała się ściśle do wskazówek przekazanych im przez przełożonego. Ostatecznie ubezpieczona wykonywała proste, nieskomplikowane czynności. Mniej czy bardziej sprawne sortowanie grzybów (i ich pakowanie) nie wymaga żadnych szczególnych umiejętności.

Cechą umowy o dzieło jest ponadto brak wymogu wykonywania jej pod kierownictwem zleceniodawcy. Ubezpieczona nie miała natomiast swobody i samodzielności w wykonaniu umów. Nie mogła dowolnie sortować grzybów czy też je pakować. Otrzymywała dokładne wytyczne, a w trakcie pracy była nadzorowana i kontrolowana przez brygadzystkę, co do prawidłowości wykonywania zleconych zadań. Nadzór miał na celu ograniczenie nieprawidłowo wykonanych czynności. Bez nadzoru ubezpieczeni nie mogli wykonywać swych obowiązków - nie wiedzieliby w jaki sposób dokonać obróbki danego asortymentu.

Ubezpieczona nie mogła ponadto, co do zasady, swobodnie decydować o czasie wykonywania pracy. Swoje obowiązki ubezpieczona realizowała w określonym czasie – zasadniczo przychodziła do pracy w wyznaczone dni i na wyznaczoną zmianę. W konkretnym dniu potrzebna była określona ilość pracowników, dlatego też ustalano wcześniej kto przyjdzie do pracy. Ubezpieczona mogła natomiast, w przypadku np. zdarzeń losowych, nie przyjść do pracy, zawiadamiając jednak wcześniej brygadzystkę.

M. B. (1) przychodziła na wcześniej określoną godzinę. Nie mogła realizować pracy w dowolnym czasie. Jej praca była ponadto ściśle związana z pracą pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, np. brygadzystki czy laborantki, pracujących zatem w określonym wymiarze czasu. Ubezpieczona nie mogła wykonywać swych obowiązków, gdyby akurat w pracy nie było żadnego przełożonego - nie wiedziałaby jakie czynności ma wykonać, nie otrzymałaby wskazówek co do ich wykonania, nie miałaby ponadto komu przekazać ukończonych prac. Nie świadczy przy tym o istnieniu umów o dzieło, że godziny pracy ubezpieczonych nie były ściśle określone, w szczególności mogli oni zakończyć pracę wcześniej, aniżeli umówiona godzina, albowiem taki wymiar realizacji obowiązków jest także cechą umów zlecenia, szczególnie, gdy wynagrodzenie określone jest godzinowo, akordowo lub prowizyjnie.

Reasumując, w ocenie sądu, w rozpoznawanej sprawie sporna umowa zawarta z ubezpieczoną była realizowana jako umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Jej celem nie było bowiem osiągnięcie z góry określonego w nich, uchwytneho, materialnego rezultatu. W wyniku wykonania umowy nie powstały zindywidualizowane i wyodrębnione dzieła, zaś czynności wykonywane w celu realizacji umowy miały charakter powtarzalny. Wykonawca umowy nie miał swobody i samodzielności w wykonaniu zobowiązań. Jej wytypowanie do zawarcia umowy nie wynikało z racji posiadania przez nich żadnych szczególnych umiejętności. W związku z tym sporna umowa nie stanowiła umowy o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, zatem stanowiła ona tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się i do tych poglądów sąd przychyła się, że umowy których treścią są stosunkowo proste i powtarzalne czynności nie są umowami o dzieło w rozumieniu art. 627 kc (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, LEX nr 1318380, wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013/9-10/115, wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964, wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UK 386/99, OSNP 2001 Nr 16, poz. 522, wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 28 stycznia 2014 r., III AUa 898/13, LEX nr 1422320).

Wprawdzie art. 353¹ k.c. ustanawia zasadę swobody umów, która umożliwi stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, jaki będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach, to jednak zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 lutego 2013r., III AUa 1785/12, Lex nr 1314708). Zasada swobody umów nie oznacza zatem dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (wyrok SN z 28.04.2010, II UK 334/09, Lex nr 604221).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniom społecznym, może – bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać – ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (wyrok SN z dnia 10 lipca 2014r., II UK 454/13, Lex nr 1495840, wyrok SN z dnia 10 stycznia 2017r., II UK 518/15).

Ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 kc), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ kc). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 kc, a w takiej sytuacji art. 65 § 2 kc nie ma zastosowania. Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudnienia do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). O charakterze zobowiązania decyduje określona praca i jej efekt, a przedmiotem

Jak akcentuje Sąd Najwyższy zatrudnienie realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji, a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło. Z tego rodzaju zatrudnieniem wiąże się bowiem takie samo ryzyko jak z zatrudnieniem pracowniczym, dlatego co do zasady istnieje obowiązek objęcia tego rodzaju stosunku prawnego obowiązkowym ubezpieczeniem, a to w myśl zasady solidaryzmu społecznego i powszechności obowiązków z zakresu ubezpieczenia społecznego. Obowiązek taki może jedynie wykluczać ustalenie, że strony istotnie zawarły i zrealizowały umowę o dzieło (vide: wyrok z 18 maja 2017 r., I UK 269/17, LEX nr 2329477), co w niniejszej sprawie nie ma miejsca.

Przesądając, że płatnika składek łączyły z ubezpieczoną w istocie umowy o świadczenie usług, decyzja organu rentowego z dnia 18 października 2017 r., stwierdzająca obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jest prawidłowe w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym, sąd na podstawie ww. przepisów oraz art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

O kosztach postępowania sąd orzekł w sentencji wyroku w punkcie 2) na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 kpc w zw. z art. 99 kpc w zw. z § 9 ust. 2 i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Zgodnie z art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Zgodnie z § 9 ust. 2 rozporządzenia stawki minimalne wynoszą 180 zł w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego oraz w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Mając powyższe na uwadze, oceniając nakład pracy pozwanego, sąd uznał, że zasadne jest zasądzenie od odwołującego na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 180 zł, odpowiadającej minimalnej stawce kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z powołanymi przepisami. Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w wysokości przewyższającej stawkę minimalną. Nie uzasadnia tego bowiem ani charakter sprawy, ani stopień zaangażowania pełnomocnika w jej rozstrzygnięcie, czy też jego nakład pracy (pозwany przygotował odpowiedzi na odwołania tej samej treści do każdej z ponad 100 spraw odwoławczych). Nakład pracy pełnomocnika wykraczał poza standardowy zakres czynności podejmowanych w sprawach tego rodzaju, o porównywalnym stopniu trudności.

W apelacji od powyższego wyroku odwołująca (...) sp. z o.o. sp. k., reprezentowana przez adwokata, zaskarżyła go w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 2 Konstytucji R.P., art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, sprowadzające się do przyjęcia, że wykonawca dzieła jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z podstawą wymiaru składek jak w zaskarżonej decyzji, gdy tymczasem wykonawca dzieła nie był osobą wykonującą pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, ale umowy o dzieło w ramach zawartej umowy, zatem nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym;

2) art. 750 k.c. w zw. z art. 627 k.c. i art. 353¹ k.c., art. 633 k.c., art. 734 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie sprowadzające się do przyjęcia przez Sąd, że płatnik składek i wykonawca dzieła zawarli umowę o świadczenie usług, gdy tymczasem prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zawarli oni umowy o dzieło;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c. w zw. z art.

477¹¹ § 1 kpc.

Uzasadniając apelację skarżąca rozwinęła powyższe zarzuty, utrzymując, że poszczególne elementy zawartych umów potwierdzały spełnienie przez nie cech umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług. Płatnik twierdził, że poszczególne osoby miały osiągnąć w ramach wykonywanych umów konkretny rezultat w postaci obrania konkretnego transportu grzybów, owoców lub warzyw, a umowy zawierane były incydentalnie w zależności od wielkości transportu. Wykonawca wykonywał jednostkowe świadczenia, a konieczność osiągnięcia gotowego rezultatu w postaci przygotowania transportu warunkowała rodzaj umowy. Wykonawcy sami przy tym określali czas swojej pracy, mając za zadanie jedynie dotrzymanie końcowego terminu. Umowy były odpłatne, a wysokość wynagrodzenia zależała od ceny jednostkowej za kilogram przerobionych grzybów, owoców lub warzyw. Skarżąca powtórzyła nadto, że przesłuchanie powołanych przez nią świadków miało istotne, a nawet kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wskazując na powyższe, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz odwołującej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy, reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od skarżącej spółki na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według stawek maksymalnych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującego płatnika składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd II instancji wskazuje, że Sąd Okręgowy rozważył całokształt materiału dowodowego bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, na podstawie których dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny w całości akceptuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za podstawę także własnego orzeczenia.

Spór w przedmiotowej sprawie koncentrował się – podobnie jak w postępowaniu pierwszoinstancyjnym – na kwestii charakteru prawnego umów „o dzieło”, zawieranych przez płatnika składek (...) sp. z o.o. sp. k. z ubezpieczoną, a konkretnie – czy były to w istocie umowy o dzieło, jak głosiła ich nazwa przyjęta przez strony każdej z nich, czy jednak umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Odpowiedź na powyższe zagadnienie była zaś niezbędna dla rozstrzygnięcia, czy ww. zainteresowani powinni być objęci obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1778).

Sąd Okręgowy poczynił już szczegółowe rozważania prawne w zakresie różnic pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, których to rozważań nie ma potrzeby obecnie powielać – także w obliczu treści wywiedzionej apelacji, która skłania ku wnioskowi, że różnice pomiędzy tymi dwoma umowami znane są odwołującej spółce. Dość będzie jedynie przypomnieć, że stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Zgodnie zaś z treścią art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności faktycznych dla dającego zlecenie. Główną cechą tego stosunku cywilnoprawnego jest brak wymagania konkretnego rezultatu, a jedynie dążenie wykonawcy do jego osiągnięcia. Rezultat jest więc główną różnicą pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Istotnym elementem umowy określonej w art. 627 i n. k.c. jest określenie dzieła, które ma zostać wykonane. Charakterystyczny dla umowy o dzieło rezultat umowy musi być przyjęty przez strony w momencie jej zawierania. Dzieło to wytwór, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis), zaś określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi (wyrok SA w Gdańsku z dnia 20.06.2016 r., III AUa 2125/15). Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych – gdyż wówczas zatraciłoby ono indywidualny charakter. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednakże powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (wyrok SN z dnia 10.01.2017 r., II UK 518/15). Brak wskazania kryteriów określających pożądany

rezultat umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej.

Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok SA w Szczecinie z dnia 1.10.2015 r., III AUa 982/14, wyrok SA w Warszawie z dnia 16.06.2015 r., III AUa 842/14, wyrok SA w Gdańsku z dnia 18.05.2015 r., III AUa 2154/14). Należy zaakcentować, że świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, ma miejsce także wówczas, gdy działalność wykonawcy oparta jest na długookresowym działaniu, które polega na powtarzalnym wykonywaniu czynności związanych z bieżącą działalnością danej firmy (wyrok SN z dnia 6.04.2011 r., II UK 315/10, LEX nr 1162195).

Umowa o dzieło jest umową jednorazową, zindywidualizowanego rezultatu. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem sprecyzowanym co do swoich cech już w samej umowie.

Należy przy tym dodać, że nazwa umowy, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6.06.2012 r., III AUa 377/12, wyrok SA w Białymstoku z dnia 7.05.2013 r., III AUa 1136/12, LEX nr 1316152). Nadto zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie, III AUa 995/15, LEX nr 2110619).

Statuowana przepisem art. 353¹ k.c. zasada swobody umów nie ma więc charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok SN z dnia 28.05.2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zbieżnej zresztą z oceną przedstawioną przez Sąd I instancji, czynności będące przedmiotem spornych umów „o dzieło”, zawieranych przez płatnika składek z ubezpieczoną nie zostały przez strony określone w sposób umożliwiający późniejszą, precyzyjną weryfikację efektów ich pracy. Sformułowania użyte na oznaczenie przedmiotu owych umów, tj. „pokrojenie”, „przesortowanie” grzybów, „pakowanie” – miały charakter ogólnikowy, albowiem nie wskazywały na konkretne cechy „dzieł” oczekiwanych przez zamawiającego płatnika składek, a w szczególności (wbrew stanowisku apelacji) nie precyzowały konkretnego transportu grzybów, owoców czy warzyw, który miał zostać przygotowany przez danego zainteresowanego (wykonawcę), a więc nie określały z góry określonej ilości produktów, która miała zostać „pokrojona”, „przesortowana”, „zapakowana”. Określenie przedmiotu

umów nie wskazywało żadnych kryteriów (parametrów), wedle których możliwe byłoby sprawdzenie, czy rezultaty prac ubezpieczonego sprostały oczekiwaniom spółki (...). Takich „mierników” poprawności dzieła nie zawierały także pozostałe uzgodnione pomiędzy stronami postanowienia ww. umów. W konsekwencji nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, a przeciwnie twierdzenia skarżącej nie zasługują na akceptację. Jakkolwiek szeroko rozumiana obróbka warzyw, owoców i grzybów finalnie miała prowadzić do przygotowania konkretnego transportu tych produktów w określonej dacie i wielkości, to jednak nie temu efektowi podporządkowane były działania ubezpieczonej, które wynikałyby z choć jednej z podpisanych przez niego umów „o dzieło”. Nie taki rezultat mieli osiągnąć zainteresowani i nie od tego uzależniona była wypłata wynagrodzenia na ich rzecz.

Wykonywane przez ubezpieczoną czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach oraz właściwościach określonych w umowie, a miały jedynie na celu wykonanie nieskomplikowanych, powtarzalnych robót, nie wymagających szczególnych kwalifikacji czy zdolności, oraz miały na celu wyłącznie wsparcie całego procesu produkcji, przetwórstwa i sprzedaży wyrobów spożywczych, który był przedmiotem działalności apelującej spółki. Wskazane czynności już z samej ich definicji oraz charakteru stanowiły usługi, których istotą była staranność działania, niezależnie od zakresu i techniki pracy. Przedstawiciele zamawiającej spółki kontrolowali prawidłowość realizacji powierzonych zainteresowanemu zadań. Prowadzi to do wniosku, że przedmiot danej umowy mógł być i był precyzowany na bieżąco dopiero w trakcie jej wykonywania, a zatem zasadne jest stanowisko, iż sporne umowy nie zawierały nie budzącej wątpliwości określenia sposobu wykonania dzieł.

Płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, a nie na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu, mającego cechy innowacyjności i samoistności, który mógłby samodzielnie stanowić przedmiot dalszego obrotu. Przy tego rodzaju pracach (czyszczenie, obróbka, sortowanie i pakowanie grzybów) można zauważyć pewien zmaterializowany efekt, ale jest on pozorny i krótkotrwały. Rezultat tego typu czynności nie ma charakteru unikatowego, twórczego, a jest jedynie wykonywaniem szeregu powtarzalnych czynności. Działania ubezpieczonych nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w zawartych z płatnikiem umowach. Charakter wykonywanych przez ubezpieczoną czynności wskazuje, że do ich świadczenia nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności czy właściwości osoby „wykonawcy dzieła”. Skarżącemu zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, a nie na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Jak już powiedziano, umowa o dzieło stanowi zobowiązanie do uzyskania określonego rezultatu, który powinien być przez strony z góry określony, powinien być osiągalny i pewny oraz mieć samodzielny byt (por. wyrok SN z dnia 27.08.2013 r., II UK 26/13). Z drugiej strony umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w realizacji dzieła. Nie można pominąć, iż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest ograniczone upływem czasu. Jest to zatem umowa, której cechą jest nietrwałość stosunku prawnego (tak SN w wyroku z dnia 13.06.2012 r., II UK 308/11). W końcu dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać typowe, wynikające z umowy cechy, pozwalające stwierdzić, czy zostało prawidłowo wykonane.

W judykaturze Sądu Najwyższego dopuszcza się określenie dzieła ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu reguł (wyrok SN z dnia 5.03.2004 r., I CK 329/03). Stąd też przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień tego dookreślenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów (tak SN w wyroku z dnia 14.11.2013 r., II UK 115/13). Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Nie oddają tych cech ani sposób realizacji zawartych z płatnikiem umów, ani efekty czynności wykonywanych przez ubezpieczoną na jego rzecz.

Skoro więc strony nie określiły w omawianych umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieła, to taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) owych umów prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania płatnika składek było wykonanie określonych czynności.

Nie przekonuje więc w tych okolicznościach argument apelacji, iż o rodzaju zawartych umów decydować miał ich odpłatny charakter, a wysokość wynagrodzenia uzależniona była od wielkości przygotowanej partii konkretnego produktu (grzyba, owocu lub warzywa).

Podzielić w tym miejscu należy stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18.04.2012 r. w sprawie II UK 187/11 (LEX nr 1169838), zgodnie z którym wykonanie określonej czynności lub powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest czynnością charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.).

Niemożność poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu wskazuje, że kwestionowane umowy w istocie nie były umowami o dzieło, ale umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. W takiej sytuacji trudno bowiem uznać, że wykonawcy ponosili odpowiedzialność za wady owych „dzieł”, a w pełni zasadne jest twierdzenie, że taką odpowiedzialność mogli ponosić za brak należytej staranności.

Sąd I instancji dokonał więc wszechstronnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i uwzględnił wszystkie istotne okoliczności. Powyższego nie zmieniłoby nawet uzupełniające przesłuchanie wskazanych w apelacji świadków, którzy mieliby zeznawać na okoliczności „kluczowe”, aczkolwiek zupełnie niesprecyzowane przez skarżącą spółkę w wywiedzionej apelacji. Składając wniosek o przesłuchanie tych osób w toku postępowania przed Sądem I instancji płatnik wskazał zaś, że mieliby oni zeznawać na okoliczność ustalenia sposobu zamawiania prac w ramach umowy o dzieło, czynności wykonywanych przez ubezpieczonych, rezultatu, jaki mieli osiągnąć, odpowiedzialności w przypadku nieosiągnięcia rezultatu oraz sposobu jego weryfikowania. Okoliczności te zostały jednak ustalone przez Sąd meriti w oparciu o pozostały zgromadzony materiał dowodowy. Nadto skarżąca nie wykazała, z czego powołani przez nią świadkowie mieliby czerpać wiedzę na temat warunków i realizacji poszczególnych umów zawieranych z ww. konkretnymi ubezpieczonymi w niniejszej sprawie, co uniemożliwiało zweryfikowanie czy osoby te faktycznie posiadać mogły kluczową wiedzę na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Postawiony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. okazał się więc nieskuteczny, albowiem istotne ustalenia Sądu meriti miały pełne oparcie w dotychczas zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W rezultacie dokonanej oceny dowodów Sąd Okręgowy nie naruszył również prawa materialnego, prawidłowo uznając, że strony, tj. spółkę (...) sp. z o.o. sp. k. oraz ubezpieczoną nie łączyły umowy o dzieło. Sąd meriti zasadnie wywiódł taki wniosek, dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Zatem skutki prawne zawartych przez strony umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Wobec powyższych ustaleń, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika, jako w całości bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265) – według stawki obowiązującej w sprawie zainicjowanej każdym indywidualnym odwołaniem.

Roman Walewski	Marta Sawińska	Dorota Goss-Kokot
----------------	----------------	-------------------